

Wybory w Kirgistanie

Józef Lang

30 października w Kirgistanie odbyły się wybory prezydenckie, które w pierwszej turze wygrał dotychczasowy premier – Ałmazbek Atambajew, uzyskując 63,1% głosów. Frekwencja wynosiła 60%. Dwaj najwięksi rywale, Adahan Madumarow (14,8% głosów) i Kamczybek Taszijew (14,3% głosów) mimo zapowiedzi nie zorganizowali poważnych akcji protestu. Misje obserwacyjne OBWE i Rady Europy potwierdziły szereg naruszeń w trakcie wyborów, ale uznały wybory za zasadniczo spełniające standardy demokratyczne.

Wybory kończą etap tymczasowych rządów po obaleniu prezydenta Kurmanbeka Bakijewa w kwietniu ubiegłego roku. Wobec skali wyzwań społecznych, gospodarczych i politycznych można je uznać za ważny krok w stronę stabilizacji kraju.

Komentarz

- Wynik wyborów świadczy o mocnej pozycji dotychczasowego premiera Atambajewa, a także słabszym, niż się spodziewano poparciu dla głównych sił jemu przeciwnych związanych z Południem kraju (rywalizacja między północną i południową częścią kraju oraz grupami reprezentującymi te regiony traktowana jest jako główna oś konfliktu politycznego w Kirgistanie). Wybór Atambajewa daje szansę na utrzymanie dotychczasowego kursu politycznego państwa i utrzymanie elementarnej stabilności kraju w perspektywie najbliższych miesięcy – mimo zapowiedzi protestów opozycji nie miały one większego poparcia.
- Wybór Atambajewa nie rozwiązuje fundamentalnych problemów Kirgistanu, takich jak np. słabość i nieefektywność państwa i kryzys społeczno-gospodarczy. Pozwala jednak na względną stabilizację sceny politycznej, przynajmniej w najbliższej przyszłości. W pierwszym okresie Atambajew będzie zmuszony do umocnienia swojej władzy na poziomie centralnym (parlamentu, koalicja rządząca); nie można też wykluczyć zabiegów prezydenta o zmianę konstytucji w celu zwiększenia własnych uprawnień. Również na poziomie lokalnym istnieje potrzeba zapewnienia poparcia cieszących się dużą samodzielnością lokalnych elit, w tym grup kryminalnych. Zbliżony wynik Madumarowa i Taszijewa zmusza ich do rywalizacji i walki o przywództwo na Południu, czemu może towarzyszyć wzrost napięcia w tej części kraju.
- Wybór Atambajewa oznacza kontynuację dotychczasowej polityki zagranicznej, głównie wobec USA, Chin i Rosji. Przed wyborami Atambajew zabiegał o poparcie Moskwy, które

ostatecznie otrzymał. Jako premier wielokrotnie bywał w Moskwie, gdzie spotykał się z premierem Władimirem Putinem oraz podejmował kroki mające na celu wizerunkowe zbliżenie z Rosją (zapowiedź wstąpienia Kirgistanu do unii celnej Rosji, Kazachstanu i Białorusi). Prorosyjskie deklaracje i poparcie z Moskwy, podobnie jak zapowiedzi Atambajewa o nieprzedłużeniu dzierżawy bazy lotniczej Manas USA po 2014 roku, nie oznaczają większego uzależnienia Kirgistanu od Rosji. Należy spodziewać się dalszego, uwarunkowanego doraźnymi okolicznościami i zyskami, balansowania Biszkeku między Rosją (której wpływ na sytuację polityczną pozostaje największy), Chinami i USA.